

W 2020 R. NADZÓR GÓRNICZY POTWIERDZIŁ PONAD 100 PRZYPADKÓW NIELEGALNEJ EKSPLOATACJI KOPALIN



Reklama

102 przypadki nielegalnej eksploatacji kopaliny: głównie piasku, ale też np. żwiru czy kruszywa, zakończyły się w ubiegłym roku sankcjami nadzoru górniczego w postaci podwyższonych opłat - wynika z danych Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) w Katowicach.

Na winnych nielegalnej eksploatacji kopaliny nałożono ponad 10,5 mln zł podwyższonych opłat eksploatacyjnych. Takie opłaty nakładane są np. za wydobycie piasku czy kruszywa bez wymaganej koncesji.

Aby wydobywać kopaliny - także te stosowane np. w budownictwie czy drogownictwie - potrzebna jest koncesja. Legalnych wyrobisk jest w Polsce kilka tysięcy. Inspektorzy nadzoru górniczego wskazują jednak na dużą liczbę wyrobisk "dzikich", gdzie piasek, żwir czy inny surowiec jest eksploatowany niezgodnie z prawem, bez koncesji, a często także w sposób niebezpieczny.

W ubiegłym roku do nadzoru górniczego dotarły 323 zgłoszenia dotyczące podejrzenia nielegalnej eksploatacji, z czego większość (315) pochodziła ze źródeł zewnętrznych (głównie od samorządów czy przedstawicieli społeczności lokalnych), natomiast w ośmiu przypadkach nieprawidłowości zauważyli sami inspektorzy nadzoru.

Nie wszystkie postępowania, których w 2020 r. wszczęto 134, zakończyły się sankcjami – część z nich umorzono. Wydano 102 decyzje skutkujące podwyższonymi opłatami, wobec 106 osób i podmiotów, zobowiązując je do zapłaty w sumie ponad 10 mln 534,8 tys. zł.

Rok wcześniej, w 2019 roku, zgłoszeń dotyczących podejrzenia nielegalnej eksploatacji było 374 (w 2018 - 272), wszczęto 173 postępowania (167 w roku 2018) i wydano 103 decyzje (rok wcześniej 130) skutkujące podwyższonymi opłatami, zobowiązując 116 osób i podmiotów do zapłaty ponad 26,7 mln zł (w latach 2017-2018 po ok. 28 mln zł rocznie).

Podwyższone opłaty są nakładane za prowadzenie eksploatacji bez wymaganej koncesji (maksymalnie za pięć ostatnich lat) lub bez zatwierdzonego projektu robót geologicznych. Inspektorzy mogą też wnioskować o sankcje w przypadkach, kiedy eksploatacja piasku czy żwirów odbywa się z naruszeniem przepisów.

Ukarany może odwołać się od decyzji nadzoru górniczego. Rozpatrzenie odwołań może skończyć się utrzymaniem w mocy decyzji o podwyższonych opłatach lub skierowaniem spraw do ponownego rozpoznania. Sprawy sporne trafiają ostatecznie do sądu administracyjnego.

W 2020 r. najwięcej zakończonych decyzjami postępowań w sprawach nielegalnej eksploatacji nadzór górniczy prowadził w pierwszej instancji rejonie Gdańska (38), Lublina i Poznania (po 19), Warszawy (18) oraz Krosna i Kielc (po 10).

Najwyższe podwyższone opłaty, będące formą ukarania osoby lub firmy dopuszczającej się tego procederu, naliczono w pierwszej instancji na terenie działania okręgowych urzędów górniczych w Krośnie i Kielcach (po przeszło 1,8 mln zł). Na terenie działania gdańskiego urzędu górniczego łączna kwota podwyższonych opłat przekroczyła 1,7 mln zł. Urząd w Gliwicach nałożył sankcje na łączną kwotę niespełna 1,3 mln zł, zaś urząd w Poznaniu – niespełna milion zł.

Jedna z najwyższych podwyższonych opłat od początku 2015 r., kiedy weszły w życie stosowne przepisy, nałożono w poprzednich latach na terenie urzędu górniczego w Krośnie (ponad 4,8 mln zł za wydobycie piasku ze żwirem bez wymaganej koncesji), w Rybniku (prawie 3,2 mln zł za wydobycie bez koncesji torfu oraz piasku ze żwirem) oraz w Kielcach (niespełna 4 mln zł za wydobycie piasku bez koncesji).

Od decyzji nadzoru górniczego w pierwszej instancji przedsiębiorcom przysługuje odwołanie, z którego często korzystają. W minionym roku prezes WUG wydał 37 decyzji dotyczących odwołań, w 16 przypadkach utrzymując wcześniejsze decyzje w mocy, a w pozostałych uchylając je lub przekazując do ponownego rozpatrzenia. W 13 przypadkach obciążone dodatkowymi opłatami podmioty skierowały sprawy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach.

Przedstawiciele nadzoru górniczego wskazują, iż decyzje ustalające opłaty podwyższone są wydawane w postępowaniach administracyjnych, które niejednokrotnie toczą się przez kilka miesięcy. Ustalanie sprawców oraz ilości wydobytej nielegalnie kopaliny często wymaga przeprowadzenia wielu czynności w ramach postępowania dowodowego, m.in. przesłuchań świadków i oględzin nieruchomości. W toku takiego postępowania inspektorzy - zazwyczaj są to geolog i mierniczy górniczy - sporządzają dokumentację ustalającą ilość kopaliny wydobytej bez koncesji.

Określenie ilości wydobytej kopaliny wymaga najczęściej przeprowadzenia pomiarów dokonywanych przy użyciu specjalistycznego sprzętu, w tym odbiorników GPS, w które wyposażeni są pracownicy urzędów górniczych, a które zostały zakupione ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W przypadkach nielegalnej eksploatacji kopaliny spod lustra wody,

pomiary są niejednokrotnie dokonywane z wykorzystaniem sonaru.

Urzędy górnicze najczęściej dowiadują się o podejrzeniu nielegalnej eksploatacji ze zgłoszeń osób fizycznych, policji, straży miejskiej i innych instytucji. Każde powiadomienie jest sprawdzane. Kilka lat temu powołany w Urzędzie zespół stworzył ujednoliconą metodykę prowadzenia postępowań dotyczących naliczania podwyższonej opłaty, którą przekazano szefom okręgowych urzędów górniczych. Kupiono też nowoczesny sprzęt do monitorowania eksploatacji kopalni.